

Sztandar LUDU

LUBLIN
ŚRODA, 5 PAŹDZIERNIKA 1949
ROK V NR 274 (1554)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rząd polski wyraża zgodę na nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Chińską Republiką Ludową

WARSZAWA, (PAP). — Rząd R.P. uznał wczoraj Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej z przewodniczącym Mao - Tse - Tungiem na czele i postanowił nawiązać z rządem tym stosunki dyplomatyczne.

W związku z tym wice-min. dr Stanisław Leszczycki, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wysłał do ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czu En-laj telegram następującej treści:

„Minister Spraw Zagranicznych
Czu En-laj, Pekin, Chiny.

Panie Ministrze!

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej po stwierdzeniu niniejszym otrzymać deklaraty Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej z 1 października br. oraz propozycji nawiązania stosunków dyplomatycznych

Ponad milion robotników strajkuje w USA

NOWY JORK (PAP). — W strajkach w przemyśle stalowym i węglowym USA bierze udział około miliona robotników.

Strajk węglowy wszedł w 3-ci tydzień trwania. Wobec nieustępliwego stanowiska właścicieli kopalni i stalowni — strajki potrwać prawdopodobnie jeszcze czas dłuższy. Nie jest wykluczone, że strajk rozszerzy się na dalsze pół miliona robotników stalowego przemysłu przetwórczego.

38 plenarne posiedzenie WRN w Lublinie

Wczoraj rozpoczęło się 38 plenarne posiedzenie WRN z udziałem wojewody lubelskiego posła tow. Dąbka, przedstawicieli KW PZPR, SL, SD oraz zaproszonych gości z lubelskich zakładów pracy i instytucji. W programie obrad przewidziano sprawozdania z realizacji robót w ramach Samorządowego Funduszu Wyrównawczego, z wykonania uchwał WRN, oraz uchwalenie budżetu zwyczajnego i dodatkowego na rok 1950.

Katastrofalna powódź we Włoszech

RZYM (PAP). — Prasa włoska podaje dalsze szczegóły katastrofalnej powodzi w południowych Włoszech w prowincjach Campo Baso, Avellino, Caserta i Neapol. Liczba zaginionych sięga 300 osób. Wiele tysięcy ludzi straciło dach nad głową. W Benevento elektrownie i zakłady wodociągowe zostały poważnie uszkodzone. W wielu miejscowościach wezbrane wody zerwały mosty i tory kolejowe. Zbiory na obszarach objętych powodzią uległy całkowitemu zniszczeniu. Szkody sięgają wielu miliardów lirów.

Podczas debaty parlamentarnej nad sprawą pomocy powodziarom, zwrócono uwagę na niedbalstwo lokalnych władz, które zbagatelizowały konieczność udzielenia natychmiastowej pomocy ofiarom powodzi.

między Chińską Republiką Ludową i Rzeczypospolitą Polską.

Stanowisko Rządu R. P. w sprawach dotyczących narodu chińskiego jest powszechnie znane. Rząd RP. zawsze stał na stanowisku praw na rodów do niezależności i samostanowienia. Trwająca dziesiątki lat bohaterka walka ludu chińskiego o wyzwolenie spod ucisku rożimej reakcji i zagranicznych imperialistów cieszyła się najwyższą sympatią i gorącym poparciem mas ludowych Polski. Była przykładem zagrzmającym do walki wszystkie ludy milujące wolność i pokój.

Wyrażam Panu, Panie Ministrze,

Rząd kantoński nie reprezentuje interesów narodu chińskiego

WARSZAWA, (PAP). — Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wice-min. prof. dr Stanisław Leszczycki wezwał również wczoraj charge d'affaires Chin i wręczył mu w imieniu rządu R. P. notę zawiadającą, że na skutek sytuacji istniejącej w Chinach, rząd pana Yan

nego i dodatkowego na rok 1950. Poza tym WRN w drugim dniu obrad omówi 6-letni plan gospodarczy województwa lubelskiego i plan inwestycyjny na rok 1950. (Dokładne sprawozdanie z obrad WRN podamy osobno).

radość, że zwycięska walka ludu chińskiego o wolność i demokrację dobiega końca i komunikuję Panu w imieniu swego rządu zgodę na nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Chińskiej Republiki Ludowej. Jestem przekonany, że pomiędzy naszymi narodami oraz rządem R. P. a rządem Chińskiej Republiki Ludowej zostaną zadzierżgnięte bliskie więzy przyjaźni i nawiąza się stosunki gospodarcze oraz kulturalne, co będzie dalszym krokiem na drodze do umocnienia światowego pokoju oraz bezpieczeństwa i dobrobytu narodów.

Za ministra Spraw Zagranicznych wice-minister prof. dr Stanisław Leszczycki kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych“.

Si-szan'a w Kantonie nie ma nadal tytułu do reprezentowania interesów narodu chińskiego. W związku z tym Rząd polski uważa stosunki dyplomatyczne z rządem kantońskim za nieistniejące od dnia 4 października 1949 r.

Również rządy Rumunii, Bułgarii, Czechosłowacji i Węgier postanowiły uznać Chińską Republikę Ludową i nawiązać z nią stosunki dyplomatyczne.

Odpowiedzialność rozłamowców

Nota radziecka, wysłana w dniu 1 października do rządów USA, Anglii i Francji daje pełną wykładnię charakterystykę polityki marionetkowej „rządu” zachodnio-niemieckiego oraz konsekwencji, jakie wynikają z rozłamowej polityki trzech mocarstw zachodnich, które doprowadziły do utworzenia tego „rządu”.

Czym jest tzw. „konstytucja z Bonn”, na podstawie której powołany został „rząd” zachodnio-niemiecki? Nota radziecka daje na to pytanie jasną odpowiedź. „Konstytucja z Bonn — stwierdza ona — jest jedynie dodatkiem do tzw. „statutu okupacyjnego”, wydanego dla Niemiec zachodnich przez rządy USA, W. Brytanii i Francji”. Statut okupacyjny zaś jak wiadomo, stworzony został przez mocarstwa zachodnie celem niedopuszczenia do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i przedłużenia ich panowania w Niemczech zachodnich na czas nieokreślony.

Swoje postępowanie w Niemczech starają się rządy mocarstw zachodnich uzasadnić tym, że leży ono rzekomo w interesie ludności niemieckiej. W rzeczywistości zaś, jak stwierdza nota radziecka — „nikt nie pytał o opinię narodu niemieckiego w tej sprawie”. Zachodni okupanci przeprowadzają swoje kroki w Niemczech, opierając się tylko i wyłącznie na wąskiej grupie specjalnie dobranych, starych, reakcyjnych polityków niemieckich, związanych z zagranicznymi kołami finansowymi i zależnych od tychże koł.

Nota radziecka ujawnia rzeczywiste pobudki polityki mocarstw zachodnich w Niemczech. Nota wskazuje na fakt niezwykle szybkiego odtworzenia elementów militarystycznych i odwetowych w zachodnich Niemczech, które po urwieniu „państwa” zachodnio-niemieckiego coraz bardziej podnoszą głowę.

Nota radziecka stwierdza, że politykę trzech mocarstw, która do tego doprowadziła, można wytłumażyć tylko tym, że pewne koła imperialistyczne pragną wykorzystać zachodnie Niemcy jako bazę dla realizacji ich agresywnych planów „co przekształca zachodnie Niemcy w nowe ognisko niepokoju w Europie”.

Całe to postępowanie jest oczywiście w jasnej sprzeczności z uchwałami poczdamskimi, które zobowiązały wielkie mocarstwa do traktowania Niemiec jako całości i przekształcenia ich w państwo pokojowe i demokratyczne. Postępowanie to jest również w sprzeczności z uchwałami paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, na której rządy czterech mocarstw zobowiązały się dążyć do odbudowy jednolitej Niemiec. Wbrew tym postanowieniom i przyjętym zobowiązaniom mocarstwa zachodnie dalej prowadziły politykę rozbiicia Niemiec, za której punkt szczytowy można właśnie uważać utworzenie marionetkowego „rządu” w Bonn.

Nota radziecka podkreśla, że w wyniku tego kroku „w Niemczech, w chwili obecnej powstała nowa sytuacja, która nadaje specjalnie ważne znaczenie wykonaniu zadań, co do utworzenia jednolitej Niemiec jako demokratycznego i milującego pokój państwa”.

Na przeszkodzie w wykonaniu tych zadań, będących w interesie wszystkich narodów Europy, m. innymi również i narodu niemieckiego stoi polityka mocarstw zachodnich. Każdy obiektywny obserwator musi w związku z tym zgodzić się ze stwierdzeniem noty radzieckiej, że prowadząc taką politykę mocarstwa zachodnie ściągają na siebie „wyjątkowo poważną odpowiedzialność”.

II Kongres Stronnictwa Demokratycznego



Dnia 30 ub. m. o godz. 9.30 w auli Politechniki Warszawskiej rozpoczął obrady II Kongres Stronnictwa Demokratycznego pod hasłem: „Towarzyszymy masom pracującym na drodze do socjalizmu”. Na zdjęciu: przemawia premier Józef Cyrankiewicz.

Odra, Nysa — granicą pokoju

Robotnicy polscy i niemieccy wspólnie manifestują we Frankfurcie w Międzynarodowym Dniu Pokoju

FRANKFURT N/ODRĄ (PAP). 2 października, w Międzynarodowym Dniu Pokoju, odbyło się we Frankfurcie nad Odrą spotkanie przedstawicieli niemieckiego i polskiego świata pracy, manifestujących wspólnie na rzecz ustalenia przyjaznych stosunków między narodem polskim i niemieckim.

Na niemieckim brzegu Odry zgromadziły się liczne rzesze mieszkańców miast. Domy przystrojone były flagami polskimi i niemieckimi. Liczne transparenty głosiły hasła przyjaźni polsko-niemieckiej, wspólnej walki o pokój i o porozumienie międzynarodowe. Wśród zebranych po stronie niemieckiej Frankfurcie było też wiele delegacji z Berlina. Na uroczystość przybył również radziecki komendant Frankfurcie nad Odrą płk. Kozłowski.

Delegacji polskiej, liczącej 300 przedstawników pracy z całego kraju, zgromadziło się bardzo serdecznie powitanie.

Na placu ratuszowym odbyło się z udziałem około 20 tys. osób zebranie, które zajął przewodniczący frankfurckiego Komitetu Bojo-

wników o Pokój — Mueller. Następnie zabrał głos przewodniczący niemieckich wolnych związków zawodowych Herbert Warnke.

Dwa razy — stwierdził mówca — naród niemiecki dał się użyć dla interesów małej klikki i wyniósł z tego naukę. Faszysta hitlerowcy przynieśli narodowi wprost nieludzkie cierpienia, zwłaszcza zaś narodowi ZSRR i narodowi polskiemu. Oświadczam, Majdane i ghetto warszawskie — oto straszliwa skarga przeciwko Niemcom. Precz z wojną — oświadczył Warnke. Niechaj już nigdy nie będzie między naszymi narodami wojny. Granica na Odrze niechaj będzie granicą pokoju, która połączy nas w trwałej przyjaźni.

Słowa te przyjęto gorącymi oklaskami.

Po przemówieniu Piłkowskiej, sekr. CRZZ, uchwalono rezolucję, potępiającą imperialistycznych podżegaczy wojennych i szowinistów niemieckich, rezolucję, wyrażającą pragnienie przyjaznych stosunków z Polską. Stoił — głosi rezolucja — w milionowych szeregach bojowników o pokój na całym świecie ze Związkiem Radzieckim na czele. Uznając granicę Odrę i Nysę Łużycką jako granicę pokoju — przyświecamy na zawsze utrzymać przyjaźń z naszym polskim sąsiadem“.

Protest SFMD w związku ze zjazdem b. przywódców Hitler-Jugend

PARYŻ (PAP). — Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej wystosowała do rządu amerykańskiego, angielskiego i francuskiego energiczny protest przeciwko zjazdowi byłych przywódców Hitler - Jugend w Steinbach koło Kolonii. Federacja domaga się natychmiastowego zakazu powyższej manifestacji faszystowskiej oraz uwięzienia przywódców Hitler - Jugend jako zbrodniarzy wojennych.

Przez utworzenie rządu zachodnio-niemieckiego mocarstwa zachodnie pogwałciły układ poczdamski i postanowienia paryskiej sesji Rady Ministrów

Nota rządu ZSRR do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji

MOSKWA (PAP). — W dniu 1 października br. zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko, na polecenie rządu radzieckiego wręczył ambasadorom USA i Wielkiej Brytanii oraz chargé d'affaires Francji noty w sprawie problemu niemieckiego. Niżej podajemy tekst noty, wręczonej ambasadorowi USA:

„W związku z utworzeniem 20 września br. w Bonn separatystycznego rządu dla amerykańskiej, angielskiej i francuskiej strefy okupacyjnej Niemiec, rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

Fakt utworzenia separatystycznego rządu dla zachodnich stref Niemiec można kwalifikować jedynie jako punkt szczytowy polityki rozbięcia Niemiec, prowadzonej przez rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji w ciągu ostatnich kilku lat z pogwałceniem uchwał poczdamskich, na podstawie których państwa te wraz ze Związkiem Radzieckim wzięły na siebie zobowiązanie traktowania Niemiec jako jednolitej całości i współdziałania w przeobrażeniu Niemiec w demokratyczne i pokój miłujące państwo.

Przez utworzenie separatystycznego rządu dla Niemiec Zachodnich, 3 mocarstwa tym samym pogwałciły również postanowienia przyjęte w czerwcu br. na paryskiej sesji rady ministrów spraw zagranicznych, zgodnie z którymi rządy USA, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR zobowiązały się kontynuować swe wysiłki, aby osiągnąć odbudowę jednolitego państwa i politycznej Niemiec.

Ten krok rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji stanowi pogwałcenie nie tylko zobowiązań, jakie one przyjęły na siebie w sprawie zachowania jednolitości Niemiec, lecz również zobowiązań dotyczących zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, jako że utworzenie separatystycznego państwa zachodnio-niemieckiego pociąga za sobą niedopuszczalną zwłokę w zawarciu traktatu pokojowego z Niemcami — wbrew uchwałom konferencji poczdamskiej.

Rząd radziecki uważa, że usiłowania rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji usprawiedliwienia swych działań, dotyczących utworzenia separatystycznego rządu w Bonn, — interesami ludności niemieckiej — nie wytrzymują krytyki. Fakty świadczą o tym, że tego rodzaju próby są pozbawione podstaw, ponieważ powszechnie wiadomo, że nikt nie pytał o opinię narodu niemieckiego w tej sprawie. Wiadomo równocześnie, że władze okupacyjne 3 mocarstw podejmowały wszystkie swe kroki, związane z utworzeniem separatystycznego rządu w Niemczech zachodnich, włączając w to tzw. „konstytucję z Bonn”, opierając się tylko na wąskiej grupie specjalnie dobranej starych reakcyjnych działaczy politycznych Niemiec zachodnich, ściśle

związanych z zagranicznymi kołami finansowymi i zależnych od tychże kół.

„Konstytucja z Bonn” została opracowana pod bezpośrednim naciskiem władz okupacyjnych mocarstw zachodnich, które w istocie rzeczy podyktowały podstawowe jej założenia. Narzucono przy tym narodowi niemieckiemu ustroj federacyjny, z którym nie zgadza się większość narodu niemieckiego. „Konstytucja z Bonn” nie tylko nie zawiera żadnych postanowień ograniczających dominującą rolę niemieckich monopolistów i junkrów, którzy byli inspiratorami i organizatorami agresji niemieckiej i którzy stanowili podporę reżimu hitlerowskiego, lecz rozwiązuje im ręce do dalszej antydemokratycznej działalności. Dla „konstytucji z Bonn” charakterystyczny jest także art. 24, w którym bezpośrednio wskazuje się na to, że państwo zachodnio-niemieckie może „przekazać swe prawa suwerenne organom między państwowym” i udzielić „zgody na ograniczenia swych praw suwerennych”, co w sposób jawny przekształca to marionetkowe „państwo” w posłuszne narzędzie zachodnich władz okupacyjnych przy realizacji ich agresywnych planów w Europie.

W istocie rzeczy „konstytucja z Bonn” jest jedynie dodatkiem do tzw. „statutu okupacyjnego”, wydanego dla Niemiec zachodnich przez rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Usiłowania 3 mocarstw przedstawienia sprawy tak, jakoby ów statut okupacyjny miał na celu „pozwolić narodowi niemieckiemu na wykonywanie samorządu demokratycznego”, jak po daje komunikat o rozmowach waszyngtońskich w kwietniu br. — są zupełnie sprzeczne z zasadniczymi założeniami tego statutu.

Jak wiadomo, zgodnie z tym statutem, najważniejsze funkcje administracji państwowej stanowią monopol władz okupacyjnych, a naród niemiecki jest faktycznie odsunięty od jakiegokolwiek udziału w wykonywaniu tych funkcji, — nie mówiąc już o tym, że wprowadzenie statutu okupacyjnego jest wyrazem polityki, obliczonej na zerwanie zawarcia niemieckiego traktatu pokojowego oraz na niedopuszczalne przedłużanie reżimu okupacji w Niemczech.

Z powyższego wynika, że utworzenie separatystycznego rządu w Bonn jest nie do pogodzenia z uchwałami konferencji poczdamskiej i stanowi brutalne pogwałcenie tych uchwał, u których podstaw leży konieczność zachowania jednolitości Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych. Jest rzeczą oczywistą, że utworzenie separatystycznego rządu jest tylko nowym i to

daleko idącym objawem polityki rozbięcia Niemiec, która z pogwałceniem uchwał konferencji poczdamskiej prowadzona była przez rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji w ciągu ostatnich 3 lat.

Już w grudniu 1946 roku rządy USA i Wielkiej Brytanii zawarły porozumienie o połączeniu dwóch stref, co stanowiło jaskrawe pogwałcenie układu 4 mocarstw o wspólnej kontroli nad Niemcami. Tę rozłamową działalność starano się wówczas uzasadnić względami gospodarczymi i powoływało się na to, że połączenie strefy amerykańskiej i brytyjskiej rzekomo nie prowadzi ani do rozczłonkowania Niemiec, ani do zerwania uzgodnionej dawniej między 4 mocarstwami polityki w sprawie Niemiec. W rzeczywistości ten akt rządów USA i Wielkiej Brytanii stanowił początek jawnego zwrotu w polityce tych mocarstw — od porozumienia poczdamskiego w sprawie jednolitości Niemiec do polityki rozbięcia Niemiec.

W ciągu 1947 r. podjęto w amerykańskiej i brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec dalsze środki, zmierzające do pogłębienia rozłamu i rozczłonkowania Niemiec, co znalazło w szczególności wyraz w decyzji anglo-amerykańskich władz okupacyjnych oddzielenia obszaru Zagłębia Ruhry od Niemiec i w usunięciu Ruhry spod kontroli czterech mocarstw z przekazaniem Zagłębia Ruhry pod kontrolę Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Znalazło to również wyraz w separatystycznych anglo-amerykańskich zarządzeniach, sprowadzających się do faktycznego odstąpienia od uchwał poczdamskich w sprawie demokracji i demilitaryzacji Niemiec.

Na konferencjach londyńskich w 1948 r. trzy mocarstwa przy udziale krajów Beneluxu — powzięły decyzję wprowadzenia nowych zarządzeń, zmierzających do rozbięcia Niemiec. Zarządzenia te znalazły wyraz w przeprowadzeniu separatystycznej reformy walutowej w zachodnich strefach Niemiec i w zachodnich sektorach Berlina oraz w jawnych przygotowaniach do utworzenia rządu dla zachodnich stref Niemiec.

Polityka rozbięcia i rozczłonkowania Niemiec znalazła swój epilog w przyjętych na konferencji przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w Waszyngtonie w kwietniu 1949 r. uchwałach „o statucie okupacyjnym” dla zachodnich Niemiec, stanowiącym podwalinę „konstytucji z Bonn”, a także o utworzeniu tzw. „międzynarodowego organu” dla Zagłębia Ruhry, oraz w zawarciu specjalnego porozumienia o

trzechstronnej anglo-francusko-amerykańskiej kontroli nad zachodnimi Niemcami, które to porozumienie wyraźnie zmierzało do zniweczenia podstawowego układu pomiędzy ZSRR, Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją w sprawie czterostronnego mechanizmu kontrolnego w Niemczech.

W ciągu całego minionego okresu — począwszy od 1946 r. — rząd radziecki zwracał uwagę rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji na niedopuszczalność naruszenia porozumienia poczdamskiego w sprawie jednolitości Niemiec i na niedopuszczalność zerwania uchwał czterech mocarstw w sprawie demokracji i demilitaryzacji Niemiec, stanowiących podstawę wszystkich wspólnych uchwał czterech mocarstw na temat polityki wobec Niemiec. Rząd radziecki wskazywał przy tym na zgubne konsekwencje prowadzonej przez trzy zachodnie mocarstwa polityki rozbięcia Niemiec, polityki przywrócenia w Niemczech zachodnich dominującej pozycji reakcyjnych, militarystycznych i odwetowych elementów, które stanowiły w przeszłości podporę niemieckiego militarystyki i hitlerowskiego reżimu, a obecnie podniosły znowu głowę natychmiast po utworzeniu państwa zachodnio-niemieckiego.

Taką politykę trzech mocarstw można objaśnić jedynie tym, że znajduje w niej wyraz dążenie określonych kół imperialistycznych do wykorzystania zachodnich Niemiec jako bazy dla urzeczywistnienia ich agresywnych planów, co przeistacza Niemcy zachodnie w nowe ognisko niepokojów w Europie.

Rząd radziecki prowadził ze swej strony stanowczą walkę przeciwko rozbięciu Niemiec, pomagając się — zgodnie z uchwałami konferencji poczdamskiej — powołania do życia ogólnoniemieckich organów gospodarczych, jako pierwszego kroku na drodze do utworzenia ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego. Przeszło dwa lata temu rząd radziecki zaproponował rządowi Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji podjęcie kroków, koniecznych dla utworzenia demokratycznych Niemiec oraz przystąpienie do opracowania niemieckiego traktatu pokojowego. Rządy trzech mocarstw zachodnich odrzuciły jednak propozycję rządu radzieckiego, kontynuując swą politykę pogłębienia rozbięcia Niemiec, politykę, która prowadziła do zerwania zawarcia traktatu pokojowego i przedłużała okupację Niemiec na długi okres, nie dopuszczając do ustanowienia trwałego pokoju w Europie.

Wreszcie na paryskiej sesji

rady ministrów spraw zagranicznych w czerwcu br. rządy trzech mocarstw zachodnich znowu odmówiły przyjęcia propozycji Związku Radzieckiego — utworzenia na podstawie niemieckich organów ekonomicznych, istniejących w danej chwili we wschodniej i w zachodnich strefach — ogólnoniemieckiej Rady Państwowej, jako ekonomicznego i administracyjnego centrum o funkcjach rządowych, co byłoby pierwszym krokiem na drodze do utworzenia ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego, rządu trzech mocarstw zachodnich odmówiły również przyjęcia propozycji rządu radzieckiego przygotowanego niemieckiego traktatu pokojowego i wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec w ciągu roku po zawarciu traktatu pokojowego.

W ten sposób w ciągu ubiegłych kilku lat rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji nie tylko nie wykonały zobowiązań, wziętych na siebie w układzie poczdamskim, lecz naruszając wręcz te zobowiązania, prowadziły politykę rozbięcia Niemiec i odwręcenia różnymi sposobami sprawy zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, zrywając wspólne uchwały czterech mocarstw o demokracji i demilitaryzacji Niemiec. Tę antydemokratyczną politykę mocarstwa zachodnie zakończyły obecnie utworzeniem separatystycznego rządu zachodnio-niemieckiego oddając go w ręce wczorajszych sług reżimu hitlerowskiego.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę na tę wyjątkowo poważną odpowiedzialność, która spada na rząd Stanów Zjednoczonych w związku z prowadzoną przez USA wspólnie z Wielką Brytanią i Francją polityką w Niemczech, która doprowadziła do utworzenia antyludowego separatystycznego rządu w Bonn, wrogo odnoszącego się do postanowień konferencji poczdamskiej o demokracji i demilitaryzacji Niemiec i do nałożonych na Niemcy zobowiązań — co jest nie do pogodzenia z interesami miłujących pokój narodów Europy.

Rząd radziecki uważa równocześnie za konieczne oświadczyć, że ponieważ w Bonn utworzono wspomniany rząd separatystyczny, — w Niemczech w chwili obecnej wytworzyła się nowa sytuacja. Sytuacja ta nadaje szczególnie ważne znaczenie sprawie wykonania zadań odbudowy jednolitości Niemiec, jako demokratycznego i pokojowego państwa oraz sprawie zabezpieczenia wykonania przez Niemcy zobowiązań nałożonych na nie w układzie poczdamskim czterech mocarstw.

Rząd ZSRR kieruje analogiczne noty również do rządów Wielkiej Brytanii i Francji.

Pierwszy w kraju samochód - lodownia pracuje dla lubelskiej CSM-J

Jako pierwsza w kraju ekspozytura lubelska Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich otrzymała w tych dniach specjalny samochód - lodownię do przewożenia mniejszych ilości łatwo psujących się towarów.

Wozy tego typu zostały przerobione w kraju z pochodzących z amerykańskiego demobilu wojskowych samochodów warsztatowych marki GMS, wchodzących w czasie wojny w skład frontowych czołówek naprawczych. Po gruntownych przeróbkach, polegających na hermentycznym uszczelnieniu zewnętrznej obudowy, wyposażeniu wozu w drugie wewnętrzne ścianki i wykładki korkowe, samochody te stanowią doskonale lodownie ruchome o pojemności do 2,5 t.

Wóz przydzielony ekspozyturze

Samochody I. K. S. muszą jeździć punktualnie

(rs) — Samochody Inwalidzkiej Komunikacji Samochodowej w Zamościu kursują bardzo niepunktualnie. Oczywiście zdarzają się i mogą się zdarzać zawsze pewne opóźnienia, ale nie tak często i tak duże jak w komunikacji I. K. S.

Wzemy np. samochód ostami, który odchodzi z Biłgoraja do Goraja o godz. 18 m. 30, odchodzi najczęściej około godziny 19. Przyczyną spóźnień jest fakt, że obsługa samochodów nie śpieszy się, bo wraca do miejsca postoju, ale są tacy pasażerowie, którym jest śpieszno, więc i komunikacja I. K. S. powinna odbywać się punktualnie.

Michów rozpoczął kontraktację trzody na II kwartał b. r.

Na odprawie powiatowej w Lubartowie w dniu 19.IX b. r. referent akcji „H” z Gminnej Spółdzielni w Michowie ob. Zdzisław Paczek przyrzekł wykonać plan kontraktacji na II kwartał do dnia 25 września. Mimo tego, że wówczas plan był wykonany tylko w 51 proc. już w pięć dni po danym przyrzeczeniu wykonano go w 100 proc. Spółdzielnia nie ustala w kontraktacji. Obecnie ma już zakontraktowanych 78 tuczników na II kwartał.

Wynik ten jest dużym sukcesem ob. Paczka, ponieważ prócz obowiązków prowadzenia kontraktowa

CSM-J w Lublinie został przeznaczony do obsługi linii Zamość — Lublin. Przewozi on obecnie regularnie ładunki białego drobiu i masła z zamojskiej tuczarni do Lublina, skąd, po zestawieniu pełnych ładunków wagonowych, towary te są wysyłane do ośrodków przemysłowych zwykłymi wagonami - lodownikami kolei państwowych. (v)

Gdzie są nagrody dla zawodników z Wysokiego?

(sm) — Niezrozumiałe jest stanowisko Zarządu Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Wysokiem, który organizując zawody sportowe na tegorocznych dożynkach, wyznaczył nagrody pieniężne dla 3 najlepszych zawodników. Mimo kilkakrotnych przypomnień ze strony Ludowego Zespołu Sportowego nagród nie wręczono dotychczas, a zarząd spółdzielni tłumaczy się tym, że nagrody miał wręczyć rzekomo Zarząd Wojewódzki ZSCh. Nagrody powinny być wręczone jeżeli nie natychmiast to w najkrótszym czasie, aby nie zniechęcać młodych sportowców wiejskich i nie podrywać autorytetu spółdzielni.

Zamość w akcji odbudowy Warszawy

(pr) — Miejski Komitet Odbudowy Warszawy w Zamościu zdał egzamin i spełnił swoje obowiązki. Zbiórki uliczne przyniosły 103,081 zł, imprezy sportowe — 33,470 zł, a imprezy rozryw-

Racjonalizatorzy lub. warsztatów TOR otrzymali nagrodę

Zarząd Centralny T. O. R. P. P. w Łodzi przyznał nagrodę racjonalizatorską pracownikom lubelskich warsztatów T. O. R. za skonstruowanie specjalnej głowicy do polerowania powierzchni cylindrów w traktorach. Wynalezek ten spowodowała konieczność zastosowania przyrządu, który umożliwiłby wygładzenie powierzchni, koniecznej do normalnej pracy traktora. Pracownicy T. O. R. w Lublinie, chcąc w jak najkrótszym czasie niezależnie się od innych warsztatów, postanowili we własnym zakresie rozwiązać to zagadnienie. Po przedłożeniu rysunków głowicy i przeprowadzeniu analizy oszczędności związanych z ulepszeniem, wynoszących w stosunku rocznym 168 tys. zł, Zarząd Centralny TOR polecił wypłacić trzem inżynierom i wykonawcom nagrody, po 24,850 zł.

Zarząd Okręgowy T. O. R. w Radomiu składa tą drogą podziękowanie pracownikom Warsztatów T. O. R. w Lublinie, za zwiększenie oszczędności przez wprowadzenie ulepszenia.

KRONIKA WOJEWÓDZTWA

BIŁGORAJ

Na trasie Zwierzyniec — Biłgoraj kursuje kolej wąskotorowa. Podróż tym środkiem lokomocji nie należy do przyjemności: w dzień, a tym bardziej nocą, kiedy przedziały toczą w przysłowiowych egipskich ciemnościach. Obsługa doszła już widocznie do takiej wprawy, że potrafi jeździć po macaku, lecz pasażerowie woleliby przy świetle. Nic łatwiejszego jak zawiesić ze dwie lampy w dwóch wagonach i wszystko byłoby w porządku. (tw)

Biłgorajska spółdzielnia spożywców „Spółnota” prowadzi 3 sklepy spożywcze, rozlokowane w mieście jak zdawałoby się bardzo praktycznie. W istocie jednak sklepy te są dziwnym systemem zaopatrywane w towar. We wszystkich n. p. sklepach jest sól gruba a tylko w jednym z nich sól miętka. Innym razem razem mąkę sprzedaje się tylko na jednej z placówek. Jest to może wygodne dla spółdzielni, ale w żadnym wypadku dla konsumentów, bo sól można nabyć blisko a po mąkę trzeba wędrować 2 kilometry dalej. Kierownictwo spółdzielni musi; na to zwrócić uwagę. (tw)

CHELM

W przededniu Międzynarodowego Dnia Pokoju odbył się w Chełmie capstrzyk z udziałem około 4 tys. osób. W pochodzie maszerowała młodzież, wszystkie organizacje, instytucje oraz liczne rzesze niezorganizowanych, wznosząc okrzyki: „My chcemy pokoju”. „Precz z podżegaczami wojennymi” itp. W niedzielę 2 października młodzież ze szkół średnich wyjeżdżała w teren celem wygłoszenia referatów o pokoju oraz brała udział w uroczystościach gromadzkich występując z recytacjami i pieśniami. (jf)

Z dniem 1 października b. r. przeniesiono Urząd Pocztowy w Chełmie na ulicę Sienkiewicza. Przed opuszczeniem starego lokalu pocztowcy zorganizowali zabawę z której dochód przeznaczili na Fundusz Oświaty. (jf)

W Instytucie Muzycznym zorganizowano 1 b. m. zabawę z której dochód przeznaczono na odbudowę Warszawy. (jf)

HRUBIESZÓW

W Domu Społecznym odbył się wiec sprawozdawczy z II Światowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej na którym zgromadziło się około 500 członków organizacji młodzieżowych. Przemawiał Przewodniczący Pow. Zarządu ZMP kol. Karwat, po czym nastąpiła część artystyczna w której uczniowie Gimnazjum Ogólnokształcącego odśpiewali kilka pieśni a uczennice

Gimnazjum Krawieckiego wykonały wianuszek tańców śląskich. Członkowie Koła ZMP przy szkole dla dorosłych wystąpili z recytacją wiersza Broniewskiego „Robotnicy”. (kk)

Radio

ŚRODA, 5.X.1949

WARSZAWA

na fal 1339,3 m.

8.55 Szkolna gazeta radiowa, 9.15 Wszechnica Radiowa, 11.15 „Nziny” — pow. E. Orzeszkowej, 12.00 Dziennik południowy, 16.00 Dziennik południowy, 16.20 Sergiusz Rachmaninow — kompozytor tygodnia, 17.20 Muzyka ludowa, 17.45 Ostatni numer „Odrodzenia”, 17.50 Koncert muzyki słowiańskiej, 18.20 „Dziecko ulicy”, 18.40 Melodie filmowe i operetkowe, 19.15 Audycja dla wojska 19.45 kwadrans lekkiej muzyki fortepianowej, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 „Opowieść o Chopinie”, 21.00 Koncert chopinowski, 21.30 Uлюбione melodie, 22.00 „Szpilki”, 22.15 „Do Luchianin”, 22.30 Z życia Bułgarii, 23.00 Ostatnie wiadomości.

MOSKWA po polsku

16.30 — 17.15 (na fal 25.23 25.47, 30.67) — Dziennik, Przegląd prasy, Lekcja języka rosyjskiego, Muzyka, 20.30 — 21.50 (na fal 377 4 1115 0) — Dziennik, Z życia ZSRR, Na tematy międzynarodowe, Muzyka, 22.00 — 22.30 (na fal 31.4, 1115 0) — Dziennik, Na tematy kulturalne, Komentarz dnia, Muzyka, 22.45 — 23.30 (na fal 25.21, 31.65, 1115 0) — Utwory kompozytorów i dziełach i klasyków zachodnio europejskich.

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”, Redakcja i Administracja Lublin, 3-go Maja 14 Telefon Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-93, Dyrektor i Administracja 34-56 Kolportaż 39-02 Buchalteria 27-23 Ogłoszenia 23-72 Rozdział 20-51 Konto czekowe PKO Nr 11-445 Warunki prenumeraty prenumerata miesięczna 150 zł, prenumerata zbiorowa zł 75 Odbiorcami członkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M Bucza 12 A-28174

Remont młynów P. Z. Z.

Wszystkie młyny na terenie województwa lubelskiego, będące pod zarządem Polskich Zakładów Zbożowych zostały po raz pierwszy od r. 1939 wyremontowane. Koszty przebudowy i automatyzacji procesów produkcji, oraz inne inwestycje wyniosły ogółem 60 mil. zł.

Poza tym młyny PZZ otrzymały przyrządy niezbędne do badania zboża. Są to wilgociomierze, wagi holenderskie i termometry magazynowe za pomocą których bada się stopień zagrzenia składowanego ziarna. (r)



Przy tym oto stole on, Paul, wieczerzał wraz z drugim parobkiem Jaanem, z Saamu i z dziewczyną Tilde i Aino. Aino Vao pasła wtedy krowy Kurvesta.

Paul przypomniał im te czasy.

— A jakże, a jakże... — wzdrygnął się Saamu. — Siedziałeś w tym samym kącie, w którym teraz siedzisz. Orałeś parą ardennów¹⁾, pamiętam. Teraz został tylko Antu, ale i dla niego roboty nie ma — czeka na nowego.

— Pójdę, wydoję ci krowy — powiedziała Aino chwytając skopek i wciągając półkożuszek.

Wyszła podśpiewując, a przechodząc mimo Paula objaśniła:

— Ja tu dziś gospodaruję.

Paulowi wydawało się, że bez jej wesołej, okrągłej twarzy i jaskrawej, zielonej sukienki w kuchni zrobiło się jakoś ponuro i cicho.

— Sam tu wciąż gospodarujesz? — zapytał Paul.

— Tak — z prostotą odpowiedział Saamu — póki przyszły gospodarz się nie zjawi. Przychodził już tutaj.

1) Koni ardeński — jedna z najlepszych ras koni roboczych, gospodarza.

O — spochmurniał Paul — kto to?

— Powiedział, że mu na imię Juhan. Obiecano mu fermę w gminie. Poklepał mnie po ramieniu. „Poczekaj, bracie, powiada, ferma jeszcze odżyje...” Nakazał mi tylko surowo, żebym tu nikomu nic nie dawał. „Ja tu jestem panem”, powiada.

Paul popatrzył w okno. Z odrzuconą w tył głową Aino szybko i lekko wносиła do obory wiadra pełne wody i Paul pomyślał, że jej zielona sukienka jest teraz jedyną wesołą plamą na ponurym tle tej fermy i że Aino w ciągu tych lat wyrosła na kobietę co się zowie. Wtedy przed wojną była niezgrabną dziewczętnastoletnią dziewczyną wiejską. On, Paul, tańczył z nią przecież na wiejskich wieczornicach polkę i odprowadzał ją nawet do domu. Co ona teraz robi?

Zapytał o to Saamu.

— Aino? Lata, szuka, gdzie gniazdo uwić — rzekł Saamu. — Była w mieście, pracowała tam trochę, a teraz wróciła. Ziemia ją ciągnie. Widzisz, odpowiedziała mi i zaraz do krowy poszła. Mówi, że zatekniła za gospodarstwem. Pewnie, urodziła się w Koordil... Gospodynin. Stary Johannes Vao źle ją przyjął.

— Dlaczego?

— No, nie wiem... zawahał się Saamu. — Chyba dlatego, że nie licząc się z ojcem, bez pozwolenia odeszła z domu...

Weszła Aino ze skopkiem w rękę i zaczęła cedić mleko. Znowu zadzwieczał jej głos.

— No, czym was poczęstuję?

— Blinami — uroczyście powiedziała Saamu wsta-

jąc, żeby przynieść mąkę. — W taki dzień trzeba gotować zupę z kluskami albo smażyć bliny.

Zatrzeszczał ogień pod kuchnią. Aino włożyła biały fartuch. Uwijała się szybko, przy czym raz po raz wychylały się z rękawów jej białe, okrągłe łokcie.

Paul przeszedł się po izbie — dręczył go niepokój. Wsunąwszy ręce do kieszeni zaczął patrzeć przez okno. Nie ma co — duże gospodarstwo! Co za obora! Można w niej postawić chociażby tuzin krow — i komora jest przy oborze. Szopa, stodoła, studnia... Oczywiście wszystko to teraz trochę zaniedbane, ale gdyby się wziąć...

— Patrząc jak nowy gospodarz... usłyszał głos Aino.

— Co? — drgnął i nachmurzył się. — Nie. Ja tak sobie.

Patrzyła na niego bacznie i chytrze, jakby czytając w jego myślach.

Uderzywszy dłonią o kolano, Saamu podchwycił:

— A czemuż by nie? Paul jest do orki jedyny. Antu stoi w stajni. Po co to wszystko obcemu oddawać?

— Aino powinna wziąć — uśmiechnął się Paul.

— Kobieta, sama jedna — poważnie powiedziała Aino — nie da sobie rady. Ale gdybym miała swoje gospodarstwo, to bym pracowała ażby wióry leciały.

Patrząc, jak energicznie podrzuca patelnię obracając na niej blin, Paul pomyślał, że tak by naprawdę było.

Zapadł zmrok; żywe odbłaski ognia snuły się po ścianach, zapachniało smakiem smażonym masłem. Ciepło biło od paleniska.

C. d. n.

KOBIETA W MIEŚCIE I NA WSI

Chełm przoduje w III etapie współzawodnictwa LK

Bilans dotychczasowych osiągnięć III etapu współzawodnictwa LK pozwala nam na tymczasową ocenę działalności poszczególnych powiatów i miast.

Ze sprawozdań wynika, że aktywność kobieca znacznie wzrosła. Tylko ogólnikowe obliczenie daje nam już poważną sumę 977 nowych przodownic społecznych, a liczba ich wzrasta z każdym niemal dniem. Ponad 30 ekip kobiecych utrzymuje łączność i zacieśnia więzy między miastem a wsią. Ekipy kobiet z miasta pomały kobietom wiejskim w zniwach. Kobiety wiejskie jechały do miasta, by pomóc przy odbudowie, odgruzowaniu, uporządkowaniu i ulepszeniu miast.

Coraz więcej kobiet bierze udział we współzawodnictwie pracy w mieście i na wsi. Rośnie ilość kół Ligi Kobiet.

W III etapie współzawodnictwa przybyło ok. 150 nowych kół LK, obejmujących 9622 kobiet. Kół Gospodyń Wiejskich przybyło 166.

Rośnie zainteresowanie kobiet dla czytelnictwa. Najlepszym tego dowodem jest powstanie ok. 100 nowych zespołów czytelnich. Szczególnie dużo zespołów powstało na wsi.

Kobiety doceniają też coraz bar-

dzie znaczenie zespołów branżowych, a szczególnie hodowlanych. Zespołów takich powstało w III etapie w województwie naszym 90.

LK prowadzi szeroko zakrojoną akcję kulturalno - oświatową. Organizuje odczyty i pogadanki, udziela porad prawnych, uruchamia kursy racjonalnego żywienia, otwiera świetlice itd.

Pierwsze miejsce jak dotąd zdołał bezwzględnie Chełm, który przoduje zarówno pod względem ilości przodownic społecznych (278), werbunku nowych członkiń do LK (2618) jak i liczby zorganizowanych odczytów, kursów i kobiecych ekip łączności (3 ekipy liczące 79 kobiet z miasta i 7 ekip — 150 kobiet ze wsi). W Chełmie LK powołała do życia 5 zespołów artystycznych, uruchomiła 6 dziecińców, które objęły 1140 dzieci. Jest to naprawdę poważny dorobek, którym chełmska LK może się poszczycić.

Niestety Lublin, zaledwie 100 przodownicami społecznymi pozostaje daleko w tyle za Chełmem.

Także liczba nowych członkiń LK jest mniejsza aniżeli w Chełmie (1800), mimo że Lublin liczy daleko więcej mieszkańców. Na innych odcinkach współzawodnictwa Lublin również nie dotrzymuje kroku Chełmowi. Widać z tego, że LK w Lublinie nie wykrywała swych możliwości i nie wykazuje dostatecznej aktywności.

Nawet Radzyń (167) i Biała Podlaska (169) posiadają więcej przodownic społecznych aniżeli Lublin.

Słabiej przedstawia się również działalność tak dużych ośrodków jak Zamość i Puławy, które mają gorsze wyniki od Łukowa, Tomaszowa, Biłgoraja i Lubartowa.

Wojewódzka Liga Kobiet powinna zainteresować się słabszymi ośrodkami i bardziej je uaktywnić jeśli chce uzyskać dobre wyniki w III etapie współzawodnictwa. Już niedługo czasu nas dzieli od jego zakończenia (30 października br.), należy więc jak najlepiej zużytkować ten okres, by nadrobić braki. (Ij)

Co mówi radziecki pedagog Makarenko o wychowaniu dziecka

W miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej warto jest przypomnieć jedną książkę, która została napisana w ZSRR z myślą o socjalistycznej rodzinie wychowującej dzieci dla ustroju opartego na pracy. Jest to książka wybitnego pedagoga radzieckiego Antoniego Makarenki „Wychowanie w rodzinie”.

Przedmiotem rozważań II rozdziału tej książki jest zagadnienie autorytetu rodzicielskiego. Zdaniem autora w wielu rodzinach autorytet rodzicielski oparty jest na fałszywych założeniach i dlatego wychowanie nie przynosi pożądanego rezultatu.

Omówimy tutaj dalej i rozwinie my dwa rodzaje autorytetu.

Najbardziej niemądrym rodzajem jest — zdaniem autora — autorytet dobroci, przy pomocy

którego rodzice usiłują uzyskać posłuszeństwo ze strony dziecka nieustanną ustepliwością, miękkością i dobrocią.

„Tata, lub mama — mówi autor — występują wobec dziecka w postaci dobrego anioła. Na wszystko pozwalają, niczego nie odmawiają, nie skąpią, — są to nadzwyczajni rodzice. Boją się wszelkich konfliktów, przekładają na wszystko spokój domowy”.

Rezultatem takiej postawy rodziców są nadmiernie wybujałe wymagania, pragnienia i kaprysy dzieci. W takiej rodzinie rodzice dla świętego spokoju podporządkowują się dzieciom, a jeżeli czasem próbują przeprowadzić swoją wolę, napotykają na zdecydowany opór dzieci przyzwyczajonych do ciągłych ustępstw ze strony starszych.

W takich warunkach wyrastają stworzenia niezdolne, tyranizujące wszystkich i oczekujące od wszystkich tych samych ustępstw i wyróżnień do jakich przywykły w domu.

Również szkodliwym jest autorytet przyjaźni, który chociaż jest w zasadzie piękny, nie wytrzymuje jednak próby życia. Ten rodzaj autorytetu można zaobserwować w środowiskach inteligenckich, w których rodzice stają się żyć z dziećmi na stopie przyjacielskiej. Dzieci wołają na matkę „Marysia”, na ojca „Julka”. Zartują z nich, a często nawet ich karzą, a jeżeli się zdarzy, że rozzuchwalone dziecko wyszarpie ojca za ucho, wprawia to zarówno jego jak i przyglądającą się tej scenie matkę w doskonały humor. Przyjaźń między dziećmi a rodzicami jest rzeczą piękną i konieczną, ale przyjaźń ta powinna mieć pewne nieprzekraczalne granice. Rodzice zawsze powinni czuć się starszymi członkami kolektywu rodzinnego, a dzieciom nie wolno zapominać, że są ich wychowankami.

G. S.

Udział dzieci w walce o pokój



W Międzynarodowym Dniu Pokoju odbył się na Pl. Zwycięstwa w Warszawie wielki wiec, który zgromadził wielotysięczne rzesze mieszkańców stolicy. Nie brak było też i dzieci, które tak jak starsi wołały: „Chcemy pokoju”, „pokój”, „pokój”, „pokój”...

Kobieta wiejska twórczynią ludowej sztuki tkackiej

Tkactwo ludowe Lubelszczyzny nie zdobyło sobie takiego rozgłosu jak tkactwo Ziemi Łowickiej, i tkaciny kurpiowskie. Istniało ono jednak i istnieje, a tradycje tej gałęzi sztuki ludowej są pielęgnowane w północnej części naszego województwa. Żyje tam w zapadłych wioskach, gdzie najdłużej i w najczystszej formie przechowały się dawne tradycje, zdala od kultury wielkich ośrodków miejskich, wiele kobiet, które wykonują piękne tkaniny.

Tkactwo ludowe w swej czystej formie przechowało się dzięki mroźnej pracy kobiet wiejskich, wykonywanej na prymitywnych warsztatach. Dwa takie warsztaty i kilkadziesiąt eksponatów z wystawy Sztuki Ludowej otwartej w Muzeum Lubelskim dowodzą niezbicie, że cały legion tkaczek wiejskich z powiatów radzyńskiego, łukowskiego i lubartowskiego potrafi tworzyć piękne tkaniny, narzuty, kilimy i płachty w ciężkich warunkach przy braku barwików, na który uskarżają się od dawna artysty ludowi.

Na wystawie przemysłu ludowego w Łukowie i sztuki ludowej w Lublinie wyciągnięto na światło dzienne szereg nazwisk kobiet pozostających dotychczas w ukryciu, a spełniających wielką rolę podtrzymania rodzimych tradycji. Dzięki ich zainteresowaniu i zamiłowaniu do piękna, Lubelszczyzna dziś poszczycić się może tym, że tkactwo jest tu najsilniej rozwiniętą poza ceramiką, gałęzią sztuki ludowej.

Kilimy, narzuty i tkaniny tkaczek z Lubelszczyzny nie posiadają barwnych kolorów pasiaków łowickich. Znaczą na nich wpływy sztuki ludowej Polesia, w której barwy czarna i szara dominują oddając smutek krajobrazu. W pasiakach lubelskich przeważa czerń, granat, i ciemnozielony kolor. Ożywia je od czasu do czasu wąski pasek bordowy lub żółta nitka ale zdarzają się one nierzadko.

Wśród wyrobów tkackich z powiatu łukowskiego wyróżnia się kilim — narzuta J. Karasieckiej o pomyślowej kombinacji czarno - bordowych pasów. Serafina Dobrowolska jest znów specjalistką od spódnic i fartuchów w drobniutkie stonowane paseczki, a piękne czarno - szare tkaniny Adeli Jabłońskiej z Jelenia zbliżają się najbardziej do poleskich. Jeleniec musi być środkiem, gdzie mocno jeszcze tkwią dawne tradycje wśród ludności. Wiadomo to z pochodzących stamtąd tkanin Zofii Osiakowej, rzuconych na prymitywny warsztat, z którego wychodzą arcydzieła ręcznej sztuki tkackiej.

Ziemia radzyńska posiada nie mniej talentów wśród kobiet tkaczek. Wanda Pachucka z Tułnik jest mistrzynią tkanin cienkich na spódnice i zapaski, Józefa Jabłońska z Niewęgłusza zestawia umiejętnie ciemne barwy a więc przede wszystkim czarną z fioletem. Maria Niedozielska z Jabłoni łączy subtelnie barwy szare i granatowe. Wielkim talentem odznacza się młoda 22-letnia przewodniczka Koła Gospodyń Wiejskich w Przychodzkach Maria

Szczekówna, której tkaniny odznaczają się jaśniejszym tonem. Spokój u niej można więcej czerwonych i żółtych pasieczek. Janina Ochńo z Turowa jest znów mistrzynią drobnych desenii wpłatanych w pasiki i lubi też kolor czerwony.

Aniela Brutkowska i Anna Osiej żyją w Zagrodach Lubartowskich i są nielicznymi przedstawicielkami sztuki tkackiej z lubartowskiego o bogatszych motywach.

Wymienić też trzeba jedyną tkaczkę z powiatu włodawskiego Paulinę Poleszuk z Parczewa, która przetrwała zawieruchę wojenną i podtrzymała tradycje tkackie swej okolicy.

Dopiero w Polsce Ludowej wydobyto nazwiska tych kobiet, które własnymi rękami tworzą tak ważną gałąź sztuki ludowej jaką jest tkactwo na Lubelszczyźnie. Uważamy bowiem twórczość ludową za mocną i zdrową podstawę rozwoju sztuki narodowej.

Alinka my'e buzię

„Alinka umyj rączki i buzię” — mówi matka do 6-letniej córeczki, która jej zdaniem potrafi te czynności wykonać sama doskonale. Alinka nalewa wody do miednicy i zaczyna myć umorusane łapki. Namydliła je dobrze, ale tylko do przegubów dłoni, oplukała, od czego woda stała się od razu brudna.

Tą wodą zaczęła z kolei myć buzię trac najpierw mydłem po zacerwienionych policzkach, a omijając starannie podbródek i uszy. Woda stała się jeszcze brudniejsza, ale buzia i rączki były zdaniem Alinki czyste. Tego samego zdania była matka, która uśmiechnęła się z aprobatą do córeczki.

Mała Alinka nie umie się myć, mimo że jej matka ma o tym odmiennie zdanie. Podobnie nie umie się myć tysiące małych i większych dziewczynek a nawet ich starszych siostr i matek.

Alinka powinna najpierw wyszorować porządnie ręce przy użyciu mydła, szczoteczki i wody. Tę brudną wodę należy wylać, a do mycia twarzy użyć czystej ciepłej wody. Po umyciu twarzy w wodzie z mydłem należy ją jeszcze oplukać z resztek mydła czystą zimną wodą.

Matki powinny przypominać swoim dzieciom, że brudne ręce są rozsadanymi bakteriami chorobotwórczych i mycie twarzy w wodzie, w której myło się poprzednio ręce jest karygodnym wykroczeniem przeciw higienie.

W trosce o zdrowie dziecka



Trzy i pół letni Mieczysław Kopeć nie zachwyca się bynajmniej eksponatami Wystawy Słonecznego Dorobku Służby Zdrowia. Rodzice jego oglądają poszczególne stoiska trafili też do ambulatorium chorób dziecięcych, gdzie dr. Junke wyrządził Mieczkowi „krzywdę” szczepiąc mu ospę.

W nagrodę za mężne zniesienie tej bolesnej „operacji” bohater nasz otrzymał z ambulatorium miły upominek — dwie puszek smacznego i pożywnego mleka w proszku.

(Fot. „Szt. Ludu” Franc. Praszczak)